Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynos w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. **Włodzimierz Strycharski** w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy — za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłane po 60 halerzy od wiersza za każdy raz. — Śluby, nekrologi etc. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie. Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varenne 38.

Nr. 325 **Kraków, Środa dnia 23 Listopada 1904 r.** **Rok XII.**

Kwestja żydowska
w oświetleniu socjalistów galicyjskich.

I. Jak gdyby w przewidywaniu, iż na kongresie galic. socjalnej demokracji poruszoną zostanie kwestja utworzenia odrębnej partji żydowsko-socjalistycznej — wydali redaktorowie pisemek partyjnych, a więc *Naprzodu*, *Prawa ludu* i *Kolejarza* osobną broszurkę pod tyt.: „Kwestja żydowska“, która wyszła na krótki czas przed zebraniem się kongresu. Była to więc niejako asekuracja moralna, suggestja przed rozpatrzeniem sprawy na kongresie. Autor odkomenderowany przez prowodyrów do skreślenia broszurki w duchu pp. Daszyńskiego, Diamanda, przybrał pseudonim T. Wileńskiego. Nad wywodami jego warto się zastanowić...

Jest to rzecz wzorowana na znanym elokubracie osławionego hakatysty i filosemity dra T. Haase'go superintendenta cieszyńskiego, który powyławiał z judofilskich autorów wszystko to, co do wypięknienia żydów było mu potrzebnem.

Pomijamy wstęp dotyczący żydostwa średnich wieków, gdzie widnieją takie oklepane frazesy: „Często bardzo królowie grozili żydom wypędzeniem, ażeby zdobyć od nich nowe kapitały za prawo pozostania lub dalszego pobytu w dawnych siedzibach“ i dalej: „pospólstwo miejskie, z którem żydzi najczęściej mieli do czynienia, podjudzane przez ciemny kler(!!) bezustannie rzucało potworne i niedorzeczne (?) oszczerstwa na żydów“ i t. d. Nawet „władze państwowe przykładały ręce do krwawych prześladowań żydów, a jeśli czasem ich broniły — bezskutecznie zresztą — to czyniły to jedynie pod warunkiem(?) olbrzymich haraczów pieniężnych“.

Ustęp powyższy dotyczy żydów średniowiecznych zamieszkałych we wszystkich państwach, zaś u nas, w Polsce, — żydzi — czemu zresztą autor zaprzeczyć nie mógł — bytowali w ten sposób:

— „W Polsce średniowiecznej żydzi nie byli własnością króla, lecz stanowili osobny n a r ó d, któremu pozostawiona była szeroka autonomja i nadane były nawet rozmaite przywileje...“ (Niestety!) A dalej: „żydzi skorzystali z tego i zaczęli wielkiemi masami napływać z niegościnnych dla siebie państw zachodnio-europejskich do nowej z i e m i o b i e c a n e j“.

To określenie Polski przez socjalistycznego autora, jako „ziemi obiecanej“ dla żydów, jest charakterystyczne — szkoda tylko, że autor i na tę „ziemię obiecaną“ gwoli salwowania interesów żydostwa — okrutnie narzeka!...

W drugim bowiem rozdziale swej broszury, („Antysemityzm“) zrobiwszy skok do czasów najnowszych i sprawdziwszy, że „nietylko masy żydowskie pozostają czemś z u p e ł n i e i n n e m od mas chrześcijańskich, ale nawet sfery oświecone obu społeczeństw, chociaż żyją zupełnie (?) tymi samymi (!) interesami umysłowymi, politycznymi i społecznymi. — zupełnie prawie się n i e z n a j ą poza czysto oficjalnymi zewnętrznymi stosunkami“ — rozdziera autor szaty i rozpaczliwym głosem woła: „Dopóki istnieje taki bierny c a ł e g o s p o ł e c z e ń s t w a antysemityzm — nie trzeba wcale zawodowych żydożerców, aby kwestja żydowska trwała w dotychczasowym stanie!“ Taki „atysemityzm bierny całego społeczeństwa — to główny punkt oparcia dla antysemityzmu czynnego...“

I zdawałoby się, że po tym szczerym i prawdziwym określeniu stosunku społeczeństwa polskiego do żydów — da nam autor jakiś głębszy wywód historyczno-naukowy: istotnych p r z y c z y n tego antagonizmu — ale, próżna nadzieja! — Autorowi chodziło nie o wykazanie straszliwych wad ustroju społecznego żydów i ich specyficznej etyki — ale o to, co w danej chwili dla partji jego było widocznie korzystniejszem, mianowicie: zwala on winę za cały stan rzeczy żydostwa — n a... s p o ł e c z e ń s t w o p o l s k i e!!!

Opowiadanie zwolennika Tiszy.

Komentarz liberalnego polityka węgierskiego. — Właściwy cel reformy regulaminu. — Obawa przed posłami niemadziarskimi. — Rumuni. — Inne narodowości pójdą za ich przykładem. — Tisza zabezpieczył przed ich atakami państwo węgierskie.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Przez niedzielę bawił w Wiedniu pewien polityk liberalny węgierski, wielki zwolennik rodziny Tiszów.

Po dawnej znajomości spytałem się go o pogląd i komentarze do najświeższych wypadków węgierskich.

— Reforma regulaminu — oświadczył mi mój znajomy — tylko pozornie jest wymierzoną przeciwko stronnictwu niezawisłości.

— Jakto — zaprzeczyłem — przecież wiadomo, że w pierwszym rzędzie chce Stefan Tisza zabezpieczyć w parlamencie węgierskim załatwienie ugody z Austrją, nawet na wypadek, gdyby w Wiedniu musiano ją wprowadzić w życie z pomocą paragrafu czternastego.

— Nie, proszę pana—żywo udowadniał Węgier — to jest cel pośredni. Tisza nie jest politykiem austrjackim, który zadawalnia się rozwiązywaniem trudności chwili bieżącej, nie troszcząc się o przyszłość, choćby najbliższą. Tisza patrzy dalej, bo rozumie doskonale, że rządzić, to znaczy przewidywać.

— Jakież niebezpieczeństwo przewiduje Tisza w przyszłości?

— Wejście posłów narodowościowych, niemadziarskich (mój gość używał stale wyrażeń „Węgier“ i „węgierski“, mając na myśli plemię, panujące na Węgrzech, Madziarów *Przyp. koresp.*) do parlamentu węgierskiego.

Owo wejście posłów niemadziarskich, wrogo względem Madziarów usposobionych, do naszego parlamentu będzie dla nas zarodkiem wielu niebezpieczeństw.

— Dlaczego?

— Bo wówczas w naszym parlamencie wytworzą się stosunki, podobne do stosunków w parlamencie austrjackim. Jak wiadomo panu, do tej pory w naszym parlamencie prawie niema posłów innych narodowości. Zasiadają niemal sami Madziarzy. Rumuni, których liczba przechodzi trzy miljony głów, już od lat dwudziestu pięciu hołdują systemowi abstynencyjnemu. Skarżyli się na gwałty podczas wyborów. Woleli więc wcale nie wybierać. Teraz atoli nurtują wśród nich prądy, by porzucić politykę abstynencyjną. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przeciwnicy polityki abstynencyjnej zwyciężą. Wtedy wejdzie do parlamentu — zwłaszcza po rozszerzeniu prawa wyborczego — 40 do 50 posłów rumuńskich. Za ich przykładem pójdą Słowacy, Serbowie, Niemcy, a nawet Rusini. Liczba posłów narodowościowych urośnie przynajmniej do stu, i to w przeciągu co najwyżej lat dziesięciu.

— Czy pan uważa ten obrót rzeczy za nieszczęście? — spytałem.

— No — odparł Madziar szczerze — z naszego stanowiska trudno nazwać ów wypadek pożądanym.

Trzeba nadto pamiętać, iż na mocy poprzedniego regulaminu, grupa posłów narodowościowych, wrogo usposobiona dla państwa węgierskiego, mogła ubezwładnić cały aparat parlamentarny i uniemożliwić porządną gospodarkę państwową. Poprzedni regulamin umożliwiał garści bezwzględnych wrogów państwa węgierskiego zniszczenie wszystkich rezultatów wzorowej gospodarki Andrassego, Kolomana Tiszy, Kolomana Szella. Absolutyzm tryumfowałby na całej linji. Ugoda z 1867 r., przepraszam za wyrażenie, wzięłaby w łeb. Na to przewidujący politycy węgierscy nie mogli pozwolić. Musieli więc zawczasu pomyśleć o zabezpieczeniu podstaw parlamentaryzmu i państwa węgierskiego. Stefan Tisza wziął ten ciężki obowiązek na siebie. Boleje, że opozycja, złożona przecież z tak dzielnych patrjotów węgierskich, nie zrozumiała jego intencyj...

Tyle polityk madziarski. Jako zwolennik osobisty i polityczny rodziny Tiszów patrzy, naturalnie, przez okulary, nałożone mu przez Stefana Tiszę. Z obowiązku publicystycznego podałem komentarz, rozszerzany przez zwolenników Tiszy. Osobiście przecież jestem zdania, że Stefan Tisza, z temperamentu i wychowania zwolennik absolutyzmu, zaostrzył regulamin, by na długo, bardzo długo zabezpieczyć sobie samemu ster władzy.

Sprawa posła Walewskiego.

Z Wiednia piszą nam:

Głośna sprawa posła Walewskiego wchodzi w stadjum końcowe, ostre. Pan Walewski, który jest—jak wiadomo—czasowo wykluczony z Koła, przesłał hr. Wojciechowi Dzieduszyckiemu następujące pismo:

Wasza Ekscelencjo!

Doszło do mej wiadomości, że w Kole polskiem kursuje opinja, jakobym rozmyślnie przedłużał ostateczne załatwienie sprawy mojej w sądach, by uniemożliwić Wysokiemu Kołu ostateczną decyzję co do mej osoby; również dowiedziałem się, że wśród Członków Koła namnożyło się przeciw mnie mnóstwo zurzutów i podejrzeń. Uzna Wasza Ekscelencja, że załatwienie tych spraw jest dla mnie pierwszorzędną koniecznością i ż e n i e c o f n ę s i ę o s t a t e c z n i e przed ż a d n y m k r o k i e m, by w końcu tę niesprawiedliwą opinję skierować na właściwe tory i bronić całego mego jestestwa.

Każdy środek, mogący jakąkolwiek przykrość lub szkodę wyrządzić Kołu polskiemu, jest dla mnie tak bolesnym, że tylko po wyczerpaniu wszystkich środków ratunku, zmuszony ostateczną koniecznością, m u s i a ł b y m s i ę z d e c y d o w a ć n a p o m i n i ę c i e w s z e l k i c h w z g l ę d ó w.

Ostatni dla mnie dostępny sposób pozwalam sobie zakomunikować Eks. co ustnie uskutecznił już dziś mój prawny zastępca dr Zipser.

Wysokie Koło raczy polecić wszystkim Swoim Członkom, by w ciągu 24 godzin sformułowali wszystkie przeciw mnie zarzuty i podejrzenia, dla użytku komisji śledczej, która mi sformułowane zarzuty zakomunikuje z poleceniem, bym w ciągu 24 godzin udowodnił, że zarzuty te i podejrzenia są nieuzasadnione.

Jeżeli ten dowód przeprowadzę, Wysokie Koło zdecyduje, czy wniosek nagły, wręczony W. Eks., poda do Izby Koło, czy też ja z zezwoleniem i poparciem Koła.

Gdybym bezzasadności i niesłuszności jakiego poważnego zarzutu nie udowodnił, pozbędzie się Koło mnie i mojej sprawy w najbliższych dniach raz na zawsze, bez żadnej z mej strony rekryminacji i bez żadnego wyrzutu za los, który sobie sam zgotowałem.

Nie spodziewam się, by Wys. Koło tę moją ostatnią słuszną i godziwą propozycję odrzuciło, gdyż w tym wypadku nikt znający przebieg pertraktacji celem załatwienia mej sprawy z Kołem, a już najmniej Koło polskie, nie mogłoby mi zrobić ani zarzutu ani wyrzutu z a s p o s o b y, k t ó r e d l a z a ł a t w i e n i a m e j s p r a w y b r a ć b ę d ę z m u s z o n y, n i e l i c z ą c s i ę j u ż z ż a d n y m i w z g l ę d a m i i mając jedynie na oku wyjaśnienie prawdy i osiągnięcie sprawiedliwości, czego lojalną drogą u Koła polskiego w żaden sposób wyjednać nie mogłem.

W każdym wypadku uprzejmie proszę o zakomunikowanie mi decyzji Koła w ciągu dnia

jutrzejszego, bo załatwienia tej sprawy już dłużej zwlekać nie chcę i nie mogę.

Dr Jan Walewski.

Pismo powyższe można podzielić na dwie części: na prośby i groźby. Z jednej strony p. W. **prosi** Koło o dalszą interwencję w jego sprawie, z drugiej **grozi** mu „pominięciem wszelkich względów“, gdyby jego życzeniu nie uczyniono zadosyć. Jest to niezawodnie znaczne skomplikowanie sytuacji, gdyż obecnie każdy krok Koła może mieć pozory ustąpienia wobec presji p. Walewskiego. Domyśleć się bowiem można, że p. Walewski zechce w danym razie wystąpić z rewelacjami rzucającemi jakiś cień na innych członków Koła. W każdym razie ta metoda nie polepszy chyba **jego** sprawy.

P. Walewski postanowił wnieść w Izbie następujący wniosek nagły:

Izba wybierze komisję złożoną z 36 członków dla zbadania:

1) czy zarzuty podniesione przeciwko p. Walewskiemu przez p. Breitera, i w motywach wyroku sądu handlowego w Wiedniu z 19 kwietnia, że p. Walewski nadużywał mandatu dla celów osobistych — są uzasadnione i prawdziwe;

2) na jakiej podstawie i wskutek czyjej interwencji krajowa dyrekcja skarbu we Lwowie, odpisała bar. Popperowi należytość w kwocie 36.000 koron?

Dla tego wniosku szukał p. Walewski podpisów także w Kole polskiem, a uprzednio zapytywał, czy mu ten wniosek postawić wolno. Komisja parlamentarna Koła orzekła, że póki procesy karne p. Walewskiego przeciwko bar. Propperowi, drowi Frischauerowi i drowi Aschkenazemu nie zostaną ukończone, p. Walewski ma wolną rękę do działania w obronie osobistej.

Taki jest obecnie faktyczny stan rzeczy.

Rzecz to niezmiernie wątpliwa, czy p. Walewskiemu uda się rehabilitacja, do której dąży, ale rola Koła jest w każdym razie wskazana: Koło dążyć powinno do wykrycia prawdy, nie oglądając się na nie i na nikogo...

Z całej zaś sprawy łatwo wyciągnąć następującą naukę: Członkowie Koła powinni się wstrzymać bezwarunkowo od udziału we wszelkich spekulacyjnych przedsiębiorstwach. Każda spółka z żydami kończy się zawsze moralną i materjalną ruiną chrześcijańskiego spólnika.

Odezwy i świstki.

Piszą nam z Warszawy:

Jesteśmy w epoce odezw. W wczorajszym liście donosiłem wam o artykule p. Straszewicza, który jest odpowiedzią i zajęciem stanowiska stronnictwa konserwatywnego wobec powodzi ulotnych proklamacyj.

Równocześnie z ugodowcami wystąpili z manifestem partyjnym narodowi demokraci. W sprawie demonstracyj nie zajmują zresztą żadnego stanowiska, cała przydługa treść odezwy zajmuje się tylko przyszłością polityki polskiej.

Artykuł Ligi Narodowej wychodzi z założenia, iż położenie wewnętrzne Rosji **wykazuje** jaskrawe przeprężenie mechanizmu państwowego, które pociąga za sobą na widownię życia publicznego te grupy społeczne, które w Europie Zachodniej już oddawna stały się czynnikami polityki wewnętrznej, a które w Rosji nie mogły dotąd uzyskać roli analogicznej, dzięki naciskowi autokracji rządowej.

Wojna z Japonją przełamała — zdaniem odezwy — ten nacisk rządowy i oto dzisiaj my Polacy stoimy wobec jakby „nowej Rosji“.

„Płonną byłoby rzeczą dziś przewidywać, jakie formy państwowe przybierze Rosja w przyszłości i jaki wpływ na nasze losy wywierać one będą — przystosowanie się do nich i wykreślenie w zależności od nich dróg polskiej polityce pozostawić musimy przyszłości. Dziś to przedewszystkiem musimy sobie uświadomić, że przed nami otwiera się okres wewnętrznego kryzysu w państwie rosyjskiem, że od naszego zachowania się w tym okresie zależeć będzie, jak ten kryzys w różnych swych fazach na naszym odbije się bycie i poniekąd to, jakiemi się zakończy zmianami w budowie państwa“.

„Zajęci myślą o naszej narodowej przyszłości, rozglądając się w warunkach dalszej naszej walki z wrogiem, dziś stopniowo przestajemy widzieć przed sobą jednolitą Rosję, skupioną pod rozkazami niezachwianego w swych podstawach rządu, a natomiast stajemy wobec rosnącego zamętu, w którym różne siły starają się każda na swój sposób oddziaływać na losy państwa, a tem samem pośrednio i na losy naszego narodu. — W tych warunkach, o ile nie chcemy być igraszką zmiennego losu, o ile sami chcemy swą przyszłość w możliwym zakresie urabiać, nie wystarcza już w naszej polityce określenie naszego stosunku do Rosji jako całości, ale koniecznością staje się dla nas orjentowanie się w występujących na widownię jej życia różnorodnych siłach, rozumienie ich właściwej wartości i odpowiednie potrzebom chwili regulowanie naszego do nich stosunku. Na widowni walk wewnętrznych w państwie rosyjskiem musimy zacząć występować jako siła czynna, sprzymierzająca się z jednymi, zwracająca się przeciw innym, odpowiednio do tego, co nam dyktuje interes naszej narodowej całości.“

„Naszą pracę narodową oraz naszą walkę z rusyfikacją i łupiestwem organów rządu, najwięcej utrudnia nam brak wszelkich podstaw legalnych, otwarte pole dla bezgranicznej samowoli urzędników i policji. Wszelki więc ruch jakichkolwiek żywiołów w Rosji, dążący do przekształcenia jej na państwo prawne, jest dla naszej sprawy korzystny, bez względu na to, jaki jest ogólny charakter polityczny tych żywiołów. Będąc dalekimi od ich poglądów na przyszłą budowę państwa rosyjskiego i zdając sobie sprawę w zupełności z ich wrogiego częstokroć lub nierealnego stosunku do sprawy polskiej, dziś widzimy w nich tę przedewszystkiem wartość, że pracują one nad obaleniem absolutyzmu, że zwalczają wspólnego nam wroga. Działalność ich w pewnej mierze jest równoległą naszej, a w pewnych momentach i odpowiednich granicach uznajemy za możliwe i konieczne koordynować z nimi nasze wystąpienia, lub nawet podawać im rękę do wspólnej akcji“.

Powyższy ustęp uważać należy za najbardziej zasadniczy w całym elaboracie, gdyż ten punkt jest ważną nowością w programie stronnictwa narodowo-demokratycznego. Jak czytelnikom *Głosu Narodu* wiadomo, liga narodowa zastrzegała się zawsze przeciwko jakiemukolwiek sojuszowi ze stronnictwami rosyjskiemi.

Zmiana warunków wewnętrznych rosyjskich ma więc uprawomocnić zmianę programu polskiego.

Jak przyszłe, chwilowe czy stałe sojusze z partjami rosyjskiemi mają wyglądać w rzeczywistości, na czem ma polegać ich treść i jak daleko sięgać granice zobopólnej cichej umowy, o tem odezwa Ligi narodowej nic nie mówi — i mówić naturalnie w warunkach naszych prawno-politycznych nie może.

Z tego samego jednak powodu nie może wywrzeć należytego wrażenia, jakby przystało na akt enuncjacji stronnictwa, które w ogóle inteligencji naszej liczy znaczną liczbę zwolenników.

t.

WOJNA.

Na terenie mandżurskim.

Sytuacja nad Szaho pozostaje do tej pory niewyjaśnioną. Japończycy ostrzeliwują od kilku dni silnym ogniem działowym wzgórze Putiłowa, od czasu do czasu walka armat zrywa się wzdłuż całego frontu, poczem oddziały piechoty rzucają się do ataku. Równocześnie daje się zauważyć oskrzydlający ruch wojsk japońskich, zwłaszcza od strony wschodniej, gdzie, jak to donosi ... głównej kwatery rosyjskiej, pułki Kuroki ... miały się już pojawić o 19 w. od Mukdenu. Również na zachód od Mukdenu, w odległości około 80 wiorst od Tieulinu, zjawiły się silniejsze oddziały Chunchuzów pod dowództwem Tulisana i oficerów japońskich, a część wojsk, które przesunięto naprzeciw prawego skrzydła rosyjskiego, porusza się zwolna ruchem oskrzydlającym ku północnemu zachodowi.

O pół miljona

przez

Burforda Delanoy.

19 (Ciąg daszy).

— Pani utrzymuje, że zabiłem jej męża, którego nigdy nie widziałem, i którego nazwisko nawet było mi zupełnie obce, do czasu przybycia mego tutaj, i mogę panią najuroczyściej upewnić, że przez całe moje życie, nie zdarzyło mi się nigdy zabić ani nawet zranić żadnego człowieka.

Zuzanna zwróciła głowę w stronę Dauversa, i spojrzała na niego uważnie.

— Mogę śmiało spojrzeć w oczy — mówił dalej Gerald — czegobym z pewnością nie potrafił, gdybym zamordował pana Todd.

Zuzanna nie spuszczała z niego wzroku.

— W samej rzeczy na statku, którym płynąłem popełniono morderstwo, czy też samobójstwo, nie widziałem jednak wcale zabitego, i nie miałem wyobrażenia czy nieboszczyk ten był pani mężem, czy też kim innym, a może był nim ten drugi poćwiertowany, którego znaleziono w kuferku.

Ta ostatnia wzmianka rozwiązała wreszcie język Zuzannie.

— Drugi! Więc był i drugi?

— Tak jest, dwa trupy znaleziono w kajucie.

— Ja widziałam tylko jednego.

Tu p. Depew wmieszał się do rozmowy:

— Widziałaś? Jakże go mogłaś widzieć?

Zuzanna zmieszana zamilkła, Gerald mówił dalej:

— Pani Zuzanno, nie bądź przecie szaloną, być może, że mąż pani zginął, ale ja go nie zabiłem, sama logika powinna to pani wskazać. Jeżeli jednak został w istocie zamordowanym, trzeba przecie wyszukać morderców, wyśledzić przyczynę zbrodni, a to jest pani obowiązkiem, gotów nawet jestem służyć pomocą i radą, powiedz pani tylko wszystko, co wiesz o tej zawikłanej sprawie.

Zuzanna zachwiana już trochę w posądzeniach, odpowiedziała z wahaniem.

— Kiedy nie budzisz pan we mnie żadnego zaufania.

— Widzę to, odparł wesoło Gerald i dla tego właśnie chciałbym nieufność tą rozproszyć. W Londynie pracowałem u adwokata, znam się więc trochę na dochodzeniach sądowych i mógłbym być pani pożytecznym.

Zuzanna powtórzyła znów.

— Nie budzisz pan we mnie zaufania.

— Dobrze, ale dlaczego — jaki masz pani, powód tak mi bardzo nie ufać — jestem pewny, że to jakaś omyłka.

— Nosisz pan odzież drogiego mego męża.

— Odzież pana Todd? zawołał zdziwiony Gerald. Kupiłem wszystkie moje ubrania w Londynie przed wyjazdem.

— Poznałem kamizelkę flanelową.

— Flanelową kamizelkę — alež to niemożliwe, skądżebym doszedł do posiadania cudzej bielizny.

— Dałeś pan jednak do prania kamizelkę mego męża.

— Czyż mąż pani znajdował się na parowcu, nic o nim nie słyszałem. Chociaż czekaj pani może to się wyjaśni, zmieniałem raz bieliznę na pokładzie, wtedy gdym wskoczył do morza, dla ocalenia dziewczynki; jakież miał imię mąż pani?

— Joe Todd.

— W takim razie to nie to — rzekł Gerald. Posłałem wprawdzie majtka po świeżą bieliznę, ale powiedziałem mu wyraźnie, że zamknięta jest w kuferku naznaczonym literami G. D.

— Moje cyfry — zauważył Depew.

— Prawda, nie zwróciłem na to uwagi, zresztą to rzeczy nie zmienia, majtek nie mógł się do tego stopnia pomylić, aby wziąć cyfrę J. T. za G. D.

Usłyszawszy to Zuzanna obracać się zaczęła na łóżku, zdradzając żywy niepokój.

Dauvers nalegał dalej.

Zuzanna zmieszała się i odwróciła twarz do ściany okazując niekłamaną ochotę uniknięcia dalszych badań.

Gerald jednak nie dał się tem wcale zrazić. Nie można twierdzić, żeby nie żywił już żadnej urazy do niedoszłej swej morderczyni, chociaż wogóle nie miał w swej naturze zaciętości i chętnie zapominał o przykrych wrażeniach. Ale w całej tej historji było coś co nęciło jego wyobraźnię zagadkową swą tajemniczością.

— Przeczuwał, że Zuzanna pragnęłaby unikać za wszelką cenę zetknięcia z policją i sądem, postanowił też wyzyskać swoje położenie poszkodowanego, i w ten sposób wymusić na niej niejako, możliwie szczere wyznania.

— Pani Zuzanno rzekł tonem pojednawczym, dlaczegóż nie mielibyśmy załatwić całej sprawy między sobą, nie utrudzając bez potrzeby sędziego śledczego, i komisarzy policyjnych, którym i bez nas nie brak wcale zajęcia.

Wspomnienie o sędziach i komisarzach podziałało magicznie na Zuzannę, która prócz chłopskiej nieufności do przedstawicieli władzy, miała jak wiadomo specjalne swoje przyczyny, hamujące w niej ochotę do zabrania bliższej z nimi znajomości.

Odwróciła się od ściany i spojrzała na Geralda na wpół zastraszonym, na wpół proszącym wzrokiem.

Dauvers zauważył powodzenie użytego przez siebie manewru, a widząc, że jest na dobrej drodze, mówił dalej z niezmąconą uprzejmością.

— Pojmuje pani przecie, że we własnym interesie chciałbym się z panią pogodzić, któż mi bowiem zaręczy, czy podniósłszy się z łóżka nie obmyślisz pani nowego sposobu wyprawienia mnie na tamten świat; a nie jest przecie przyjemnie człowiekowi nosić się nieustannie z myślą, że lada moment ktoś chluśnie mu w twarz gorącą wodą, albo zepchnie go do rzeki, lub inną jakąś urządzi mu niespodziankę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Taka dorywcza, krótkotrwała akcja dział i karabinów, zdaje się być niejako wstępem do akcji poważnej, decydującej. Wszystkie też prywatne depesze donoszą, że wkrótce należy się spodziewać nowej bitwy. Przypuszczenie to potwierdzać się zdaje także ruch na skrzydłach wojsk japońskich ku północy, manifestujący się zawsze przed rozpoczynaniem bitew przez Japończyków. Co się zaś tyczy koncentrowania większych sił japońskich naprzeciw prawego skrzydła rosyjskiego, to bardzo prawdopodobnem jest przypuszczenie, że służyło ono tylko do udaremnienia planów rosyjskich. Kuropatkin bowiem mógł wykorzystać rozmieszczenie nieprzyjaciela wzdłuż zbyt długiego frontu i przerzuciwszy po cichu większe siły ku wschodowi, rozbić lewe skrzydło japońskie nagłym atakiem. O planie tym jednak musieli już Japończycy w porę dowiedzieć.

Wobec powyższych oznak rozpocząć się mającej bitwy — raporty Kuropatkina, obecnie jedyne urzędowe źródła, gdyż Oyama nie nadsyła teraz żadnych sprawozdań, robią zupełnie inne wrażenie. Wprawdzie i Kuropatkin donosi o żywszym ruchu na froncie głównym, oraz o wysunięciu się Japończyków ku rzece Hun, ale liczba zabitych i ranionych wykazuje, że były to starcia nie wielkie. Nadto dość często nadsyła on relacje, że nie otrzymał żadnych wiadomości o starciach, i że na różnych jego pozycjach panuje spokój. Wynika z tego, że do walk większych jeszcze nie doszło, i że na razie akcja Japończyków nie jest jeszcze ogólną.

Prawdopodobieństwo wielkiej bitwy w najbliższej przyszłości zdaje się także uchylać jeszcze jedna bardzo ważna okoliczność, ta mianowicie, że w Mandżurji nastały teraz silne mrozy. Zima na wojnie — jestto zawsze *vis maior*, jeśli już nie zupełnie przerywająca, to w każdym razie grubo utrudniająca operacje. Użycie karabinów podczas silnych mrozów jest bardzo utrudnione: rękami zdrętwiałymi od zimna trudno jest nabijać broń, a strzał bywa zwykle niepewny. Jeśli do tego zważymy, że przy mrozie dwudziestu kilku stopni panują jeszcze silne wichry, to trudno wymagać, aby żołnierz wśród takich warunków był zdolnym do toczenia bitwy.

W każdym razie można być pewnym tego, że bliska już może przyszłość wyjaśni dotychczasową sytuację i być może: albo rozstrzygnie krwawą kampanję, albo odłoży jej zakończenie do wiosny.

Drobne wiadomości z wojny.

Na kolej syberyjską wysłano od początku wojny 1400 nowych lokomotyw i 30.000 wagonów. Obecnie, jak podają pisma rosyjskie, już 200 lokomotyw odesłano na powrót, celem naprawy.

Pomnik Fryderyka II w Waszyngtonie.

Niestosowny i wysoce niedelikatny dar, jakim Wilhelm II pragnął uszczęśliwić Stany Zjednoczone, stał się nareszcie własnością ogółu amerykańskiego. W sobotę odbyło się odsłonięcie, posągu Fryderyka II w Waszyngtonie, na dziedzińcu akademji wojskowej. Tym wyborem miejsca znaleziono wyjście z trudnej sytuacji, gdyż jak wiadomo, w Ameryce nie wolno stawiać pomników zagranicznym monarchom, a społeczeństwo amerykańskie początkowo wogóle daru przyjmować nie chciało. To też i odsłonięcie pomnika odbyło się jak najskromniej, a jedynym interesującym momentem była mowa Roosewelta, dyplomatyczna, ale tchnąca wyższem poczuciem humanitarności, a więc przez Niemców przyjęta bardzo niesympatycznie.

Przed pomnikiem niemieckiego monarchy musiał oczywiście Roosewelt rozpocząć od komplementów pod adresem Niemców, musiał też mówić o tym, kogo pomnik przedstawia i bardzo właściwie ograniczył się do sławienia jego zasług militarnych. Ale na tem skończyło się wyróżnienie Niemców i prezydent zszedł na ogólniejsze tory zaznaczając, że naród amerykański odczuwa swe pokrewieństwo z wszystkimi ludami europejskimi i ze wszystkimi chce żyć w zgodzie.

„Jesteśmy narodem młodym — mówił Roosewelt — narodem mieszanym i jesteśmy spokrewnieni z rozmaitymi narodami, ale nie utożsamiamy się z żadnym, rozwijamy się w naród zupełnie samoistny i daliśmy już dowody samoistnego życia narodowego. W żyłach naszych płynie krew Anglika i Irlandczyka, Niemca i Francuza, Szkota, Holendra, Skandynawczyka, Włocha, Węgra, Finlandczyka, Słowianina — i możemy skutkiem tego uważać się za krewnych wszystkich mocarstw.

Dlatego czujemy się szczególnie blizcy każdemu z tych licznych ludów po za morzem i nietylko pragniemy gorąco żyć z wszystkimi w przyjaźni trwałej, ale chcemy też, unikając wszelkiego pozoru krzywdzącego mieszania się do ich spraw, dopomódz do lepszego porozumienia się, do słusznych ustępstw i do tolerancji między wszystkimi narodami“.

Pod pomnikiem Fryderyka II, takie słowa — co za wykwintna ironja! I jaka gorzka pigułka, jaka dotkliwa a rozumna nauczka dla Wilhelma II, ofiarującego posąg chytrego satrapy, przebiegłego gwałciciela praw i... złodzieja na tronie — wolnemu narodowi amerykańskiemu!!...

ZE ŚWIATA.

Wyścigi koni dorożkarskich. Na torze Paryż-Wersal-St. Germain odbyły się dnia 13 b. m. wyścigi koni dorożkarskich. Z liczby mniej więcej 60,000 dorożek paryskich zaledwie 73 stanęło do startu. Zwycięzcą był 7-letni konik normandzki, który przebył 44 kilometry w ciągu godziny, 48 min. i 18 sek. *Echo de Paris* zauważa, że wyścigi te dostarczyły tylko dowodu, w jak skandalicznym stanie znajduje się komunikacja konna w Paryżu.

*

Pomnik Bismarka w Chebie nie będzie postawiony. Władze miejskie nakazały przerwać zaczęte już prace przy budowie pomnika. Pomnik ten chcieli Bismarkowi postawić wszechniemieccy szowiniści z miast czeskich i morawskich.

* *

Hotel karłów. W mieście White-Plains w stanie nowojorskim znajduje się niezwykły rzeczywiście hotel, który całkiem słusznie można nazwać hotelem karłów. Właściciel jego bowiem ma — 77 centymetrów wysokości, a jego żona, licząca lat 39, podobnie jak jej mąż, wyrosła do imponującej wysokości — 80 centymetrów. Dziecko z tego małżeństwa, liczące obecnie lat 8, dochodzi do 47 centymetrów. — A przy tem wszystkiem cała służba hotelowa: kelnerzy, pokojówki i kucharze, jest tak dobrana, że swoim wzrostem harmonizuje z wzrostem właścicieli — gdyż żadne z nich nie dochodzi jednego metra wysokości.

Obecni właściciele tego hotelu podróżowali przed kilku laty po większych miastach Ameryki, gdzie jako godna widzenia para karłów zebrali wiele pieniędzy, za które, jako prawdziwie pomysłowi Amerykanie, założyli właśnie ów osobliwy hotel, cieszący się teraz wielkiem powodzeniem.

Herman baron Czecz Lindenwald.

Z Białej piszą nam:

Kresy zachodnie, w szczególności zaś powiat bialski, poniosły ciężką stratę przez śmierć dawnego swego marszałka i posła do parlamentu, który w dniu 18 b. m. w majątku swoim Kozy życie zakończył.

Urodzony w r. 1854 w Kozach, z ojca Hermana, pułkownika i Berty z Humborgów, ukończył szkoły średnie w Wiedniu, studjował na uniwersytetach w Wiedniu, Zurichu i Lipsku i uzyskał stopień doktora filozofji.

Z pochodzenia jego i wychowania należało sądzić, iż zmarły, jeżeli nie będzie zagorzałym Niemcem, to przynajmniej dla spraw polskich, dla spraw tej ziemi, na której się urodził i której cząstka przypadła mu w udziale, zupełnie będzie obojętnym. Tymczasem mylili się Polacy, którzy zrazu tak go sądzić chcieli, zawiedli się zupełnie Niemcy, roszczący sobie doń prawa i oczekujący po nim pracy dla sprawy niemieckiej. Ś. p. Herman Czecz całem swem życiem i pracą niezmordowaną dla ludu rolniczego polskiego dowiódł, iż jest Polakiem, miłującym swą Ojczyznę. Osiadłszy w Kobiernicach i poślubiwszy w r. 1880 kuzynkę swą Wilhelminę, córkę marszałka powiatu i posła do parlamentu, z całą gorliwością oddał się pracy publicznej, a mając wykształcenie fachowe i zamiłowanie do rolnictwa, jak rzadko kto inny zajął się przedewszystkiem podniesieniem tegoż i pracą nad poprawą doli włościan, której bieda, obdłużenie i ciężkie warunki bytu mocno go bolały. Nie żałował w tym kierunku trudów, jeździł, zwoływał zgromadzenia, udzielał rady i pomocy o ile sił mu starczyło i czasu. Największą działalność ratunkową rozwinął, gdy Bank włościański ogłosił likwidację. Wówczas był rzadkim gościem w domu, nie dospał, nie wypoczął, aż mu się udało setki włościan okolicznych uratować od nędzy, od wywłaszczenia ojcowizny.

Jako członek Rady powiatowej bialskiej, później jako jej wicemarszałek i marszałek, rozwinął energiczną działalność, zajął się najżywotniejszymi sprawami powiatu i wszystko, co tylko dobrego stało się w powiecie, zawdzięczać należy jego inicjatywie i działalności. W uznaniu tych zasług wybrał go lud swym przedstawicielem do parlamentu, w którym ś. p. Czecz stał się cenną i szanowaną siłą, dla swej wiary i gorliwości. Bronił tam skutecznie naszego rolnictwa i nieraz hofratom stawał się cierpkim i natrętnym, gdyż umiał, gdy chodziło o sprawy kraju użyć tyle energji, iż musiano go usłuchać.

Tak w Wiedniu jak w powiecie występował zawsze stanowczo w obronie interesów polskich przeciw zachłanności niemieckiej, w obronie też tych interesów sterał zdrowie i padł jak żołnierz u wyłomu. W r. 1890, w dniu 5 kwietnia na posiedzeniu Towarzystwa rolniczego w Bielsku wystąpił energicznie przeciwko uciskowi niemieckiemu i krzywdom, jakich polski lud na Śląsku i u nas doznaje. Obronę tę z takiem przejęciem prowadzoną, przypłacił atakiem apoplektycznym. Udało się lekarzom uratować mu życie, ale sił fizycznych już nie odzyskał; ostatnie lata jego były jednem cierpieniem, tem sroższem, że posiadał zupełną świeżość umysłu, że pragnął pracować, rwał się do zajęć, w których spędził lat dziesiątki. Silnemu duchowi ciało już dopisać nie mogło.

W życiu codziennem miły, uprzejmy i dla najbiedniejszego przystępny, pozyskał sobie zmarły serca wszystkich, którzy go poznali. To też na miejsce wiecznego spoczynku odprowadziły go tłumy ludu, który on tak ukochał, wzięło udział liczne duchowieństwo, okoliczne stowarzyszenia, deputacje, władze i koledzy parlamentarni, między nimi posłowie: Bobrzyński, Popowski, Struszkiewicz, Szajer, Kubik, Stojałowski. Telegramów kondolencyjnych nadeszło sto kilkadziesiąt, między temi od arcyksięcia Stefana, arcybiskupa Bilczewskiego, Koła polskiego, ministerjum rolnictwa, Wydziału krajowego, eksc. Dunajewskiego.

Nad trumną zmarłego przemawiali: dr Łazarski i eksc. Bobrzyński, podnosząc w rzewnych słowach jego zasługi jako obywatela-Polaka. Ks. Rączka przedstawił życie jego jako katolika, a poseł Kramarczyk jako obrońcy ludu słowiańskiego.

Zmarły pozostawił wdowę i dwóch synów.

Oby ta ziemia, którą tak gorąco ukochał, której tak gorliwie służył, dla której życie swe położył, była mu lekką! *L. R.*

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś środa Klemensa papieża i Lukrecji panny męczenników; we czwartek Jana od Krzyża i Firminy panny męczenniczki.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 7 minut 7. zachód przypada o godz. 3 minut 46. długość dnia godzin 8 minut 39.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Z KRAJU.

Krzeszowice. 74-ta rocznica wiekopomnej walki o wolność i niepodległość w r. 1830 i 1831 święcona tu będzie uroczyście nabożeństwem w kościele parafjalnym w sobotę dn. 26 b. m. i wieczorkiem muzykalno-wokalnym, który odbędzie się w niedzielę dn. 27 b. m. o godz. 7 wieczorem, przy współudziale „Kółka śpiewackiego“ z Oświęcima, prof. Lekszyckiego z Dębicy, Stanisława Bursy z Krakowa i p. Waszkiewicza z Chrzanowa. Czysty dochód przeznacza komitet na „Przytulisko polskie weteranów“ z r. 1863.

Za komitet:

St. Polaczek. *J. Woźniak.*

Biała 21 listopada. (Żałobne nabożeństwo. — Wieczór listopadowy. — Influenza. — Kurs analfabetów. — Odczyty popularne). W poniedziałek 21 b. m. odbyło się staraniem Czytelni polskiej żałobne nabożeństwo w kościele parafjalnym w Białej, za duszę ś. p. Józefa Homolacsa byłego prezesa Czytelni polskiej w Białej, który położył wielkie zasługi około rozwoju tej narodowej instytucji na kresach. — Z gmachu Czytelni polskiej powiewała żałobna chorągiew.

* W najbliższą niedzielę t. j. 27 b. m. urządza Czytelnia polska w połączeniu z bialskiem towarzystwem „Sokół“ uroczysty wieczór listopadowy w sali Czytelni polskiej.

W program prócz słowa wstępnego wchodzi deklamacja z akompanjamentem fortepianu, chór męski i patrjotyczna jednoaktówka p. t. „Na poddaszu“.

Wieczorki takie powinny skupiać całą tutejszą Polonję bez względu na zapatrywania osobiste i pozycję społeczną, a tymczasem zanosi się na coś innego... Daj Boże, by proroctwo okazało się fałszywem.

* W Białej i okolicy panuje nagminnie influenza. Lekarze zaznaczają, iż od dawna nie było tu tak wielkiej ilości zasłabnięć, jak obecnie; na szczęście influenza nie występuje w zbyt ostrej i złośliwej formie.

* W szkole polskiej im. T. Kościuszki w Białej otwarty został kurs bezpłatnej nauki dla dorosłych analfabetów. Kurs ten w dwóch oddziałach liczy o-

becnie przeszło sześćdziesięciu uczestników, mężczyzn i kobiet, robotników tutejszych fabryk. Koszta utrzymania ponosi Zarząd główny Towarzystwa Szkoły ludowej w Krakowie. Liczba uczestników wzrasta, ponieważ ciągle jeszcze zgłaszają się nowi do zapisu.

* W każdy czwartek o godz. 7 wieczorem odbywają się w polskiej szkole odczyty popularne. Na odbytych dotychczas dwu odczytach sala była pełna.

Maków. Dnia 19 b. m odbyło się tu posiedzenie oddziału Towarzystwa pedagogicznego, rozwijającego się bardzo pomyślnie, bo po 6 miesiącach istnienia liczy ono już 60 członków i okazuje wielką ruchliwość. Porządek dzienny obrad obejmował wykład o ogrodnictwie p. Szybowskiego i wnioski o samopomocy nauczycielskiej. Uchwalono, że oddział przystąpi jako członek do krakowskiego Towarzystwa ogrodniczego, a dla szerzenia wiadomości z ogrodnictwa i sadownictwa powołano osobną komisję, w skład której weszli pp. Szybowski, Łabuda, Kłapa, Palarczyk, Dyrcz i Wojakiewicz. Sprawę samopomocy nauczycielskiej oddano do ostatecznego zbadania i wprowadzenia w życie komisji, złożonej z pp. Szybowskiego, Łabudy i Palarczyka. Z kolei prezes zawiadomił, że komisja dla podtrzymywania życia towarzyskiego uzupełniła się, powołując do swego grona pp. Ewę Antonowicz, Kazimierę Lorenzównę i Włodzimierza Dyrcza. Następnie uzupełniono komisję pedagogiczną, powołując do niej pp. Guzika i Wojnara. Wreszcie omawiano sprawę bibljotek ruchomych.

Wieczorem tegoż dnia urządziło Towarzystwo przedstawienie amatorskie, z przeznaczeniem czystego zysku na przybory naukowe dla biednej dziatwy szkolnej. Grano: a) „O Józię“ Bałuckiego, b) „Stryj przyjechał“ hr. Koziebrodzkiego, c) „Z Wielkiego Roku“ Łuskiny. Wystawienie było staranne. Grały panie: Lorenzówna, Kolbiarzówna, Matusikówna, Ilnicka i Surowiecka; panowie: Fuliński, Kuczkowski, Blarowski i Szponder. Wykonawców darzono hucznymi oklaskami.

Z czystego zysku przeznaczono 24 koron dla szkoły 4-klasowej w Makowie, a resztę dla innych szkół w okolicy. Na przedstawienie przybyła bardzo licznie inteligencja miejscowa. Ksiądz kanonik Harché nie mogąc przybyć przysłał dla biednych dzieci 10 koron, na tenże cel dyrekcja stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc“ nadesłała również 10 koron, a inne osoby złożyły mniejsze kwoty. *P.*

Obława. Dnia 21 b. m. odbyła się w dobrach Radłowskich obława na dziki urządzona przez starostw. Strzelców było 27, nagonki 204 ludzi. Ubito: 8 dzików i kilkanaście lisów.

„Macierz szkolna“ w Cieszynie. Walne zgromadzenie członków „Macierzy“ odbędzie się w sobotę, dn. 26 listopada, o godzinie 2 popoł. w sali „Domu Narodowego“ w Cieszynie. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego zwyczajnego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z czynności zarządu i rachunki za r. 1903/4. 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorjum. 4) Wybór zarządu i komisji rewizyjnej. 5) Zmiana § 11 i 15 statutów, oraz uchwalenie regulaminu dla zarządu. 6) Wnioski i życzenia.

KRAKÓW 23 listopada.

Rocznica listopadowa. W uczczeniu 74 rocznicy bohaterskich bojów z r. 1830 i 31, w niedzielę dnia 27 b. m. w sali krakowskiego „Sokoła“, prócz wymienionych już poprzednio pań i panów, wezmą udział: znana zaszczytnie z występów swoich, zwłaszcza we Lwowie, śpiewaczka-artystka panna Zofja Pilarska, pan Antoni Isakowicz, baryton, który przy akompanjamencie prof. Michała Świerzyńskiego wykona partję solową w chórze „Lutni“, jakoteż znany śpiewak-artysta p. Jan Zięba.

Części muzykalno-wokalnej dopełni koncert orkiestry sokolej.

Całkowity program ogłoszony będzie w dniach najbliższych.

Bilety wstępu na krzesła należy wcześniej nabywać w handlu pp. Zajączka i Lankosza przy linji A-B., Rynku gł., gdyż w dniu uroczystości przy kasie łatwo zabraknąć ich może.

Elektrownia miejska w tych dniach rozpocznie ruch próbny za pomocą jednej maszyny. Próby trwać mają od 15 do 30 dni. Pierwsze oświetlenia otrzymają dom Larischa przy rogu ulicy Brackiej i Placu WW. Świętych, gdzie na pierwszem piętrze zajmie mieszkanie prezydent miasta, Hotel Saski, pałac pod Baranami i Resursa obywatelska przy ulicy Wolskiej, gdzie już dokonane zostały instalacje. Dalsze połączenia będą przeprowadzane aż do większych mrozów.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Dziś wraca na repertuar teatru trzech aktowa sztuka Stefana Krzywoszewskiego „Tęcza“ oceniona sympatycznie przez krytykę w zeszłym sezonie, podczas gościnnych występów Siemaszkowej. W sztuce tej ukaże się po raz pierwszy obiecująca młoda aktorka p. Kozłowska, uczennica ś. p. Anastazego Trapszy.

We czwartek p. Kamiński odtworzy swą wyborną rolę rejenta w „Panu Damazym“, rolę Żegociny odegra po raz pierwszy pani Konarska, Antoniego p. Stanisławski, reszta obsady zostaje dawna.

Z teatru ludowego komunikują nam: Z powodu wyjazdu do Białej i Cieszyna, dokąd zaproszony został teatr, na dwa wieczory, — nie było we wtorek 22 b. m. przedstawienia. — Na czwartek 24 b. m. przygotowuje dyrekcja arcyzabawną krotochwilę do M. B. p. t. „Pauper krakowski“, w której rolę tytułową odtworzy p. Węgrzyn. — Następną nowością będzie sztuka A. Marka p. t. „Pieśniarze“ — osnuta na tle życia żydów, która na scenie teatru ludowego w Warszawie graną była przeszło 30 razy z rzędu, a obecnie w tłómaczeniu weszła na repertuar teatrów rosyjskich i niemieckich.

Sprawa Angelusa przybiera coraz szerszy zakres. Podobno odbyły się ścisłe rewizje u kilku członków jego rodziny. Również odbyła się w poniedziałek wieczorem rewizja kancelarji p. Balickiego. W rewizji uczestniczyli: zastępca nadprokuratora dr Kazimierz Czyszczan, który jako prokurator występował w sprawie kolejowej; sędzia śledczy dr Kisiel i radca policji p. Władysław Swolkień. Jak nas informują, nie wykryto nic obciążającego, gdyż akta i wszelkie depozyty znaleziono w zupełnym porządku. Również odbyła się rewizja w prywatnym mieszkaniu p. Balickiego.

Dług, jaki nadkomisarz Balicki miał w zakładzie zastawniczym Angelusa, w kwocie 6.700 koron, zapłacił jego brat.

Aresztowanie nastąpiło celem uniemożliwienia porozumienia i ucieczki; p. Balicki został zasuspendowany w drugim stopniu z zupełną utratą pensji.

W krakowskim klubie szachistów, odbędzie się wielki turniej, który trwać będzie od 10 grudnia do 31 stycznia 1905 r. Członkowie chcący wziąść udział w turnieju, zechcą się zapisać w lokalu, do dnia 4 grudnia.

Zabawę taneczną urządza w dniu 26 b. m. Czytelnia dla kobiet. Czysty dochód po potrąceniu kosztów przeznacza się na rzecz funduszu stypendyjnego dla kształcących się Polek. — Bilet wstępu dla członków Czytelni, oraz dla młodzieży kształcącej 2 kor., dla obcych 3 kor. Początek o godz. 8 wieczorem. Komitet uprasza o nadsyłanie fantów do bufetu oraz kwiatów, dochód bowiem ze sprzedaży powiększy również fundusz stypendyjny.

P. Aleksandra Suszczyńska znana zaszczytnie ze swych prac literackich, przyobiecała łaskawie odczytać w Czytelni dla kobiet (Jagiellońska 5) najnowszy swój utwór p. t. „Ennoia“. Odczyt odbędzie się we środę dnia 23 b. m. o godz. 7. Wstęp dla członków oraz dla gości 20 h. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Na dezerterów. Odczyt dr Lucjana Rydla p. t. „Girolamo Savonarola na tle włoskiego odrodzenia“, odbędzie się w sobotę dnia 26 bm. o godz. 5 w sali kursów im. Baranieckiego. Karmelicka 36. — Wstęp 40 hl.

Małoletni złodziej. Policja aresztowała 12-letniego Szczepana Klimczyka, już dwa razy karanego w sądzie krajowym karnym za kradzież. — Obecnie Klimczyk przyjęty do nauki w składzie futer p. Stanisława Reima (pod firmą Armatys) skradł tamże futro wartości 100 koron, oraz czapki i kołnierze futrzane wartości przeszło 50 koron i to wszystko oddał za papierosa i 6 halerzy 15-letniemu Władysławowi Dudziakowi. Ten wspólnik z drugiej ręki sprzedał futra żydom.

Wypadek szkarlatyny zaszedł we wtorek w tutejszej II szkole realnej, gdzie zachorowało dwoje dzieci tercjana szkolnego. Chore dzieci odwieziono natychmiast do szpitala św. Ludwika.

Fałszywe 20-koronówki, pojawiły się w tych dniach w naszem mieście. Falsyfikaty różnią się od prawdziwych jedynie ciężarem i dźwiękiem, zresztą wykonane są z wielką dokładnością.

Listy amerykańskie. Wczoraj wieczorem rozeszła się w mieście pogłoska, że w sprawie kradzieży listów amerykańskich, aresztowano jednego z wyższych urzędników pocztowych.

Gabryelski kupuje, sprzedaje i najmuje fortepiany, pianina, harmonje i **pianole** — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We środę 23 listopada: „Tęcza“, komedja w 3 aktac Stefana Krzywoszewskiego (przedstawienie popularne po cenach zniżonych).

W niedzielę 27 listopada o godz. 3 po południu: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 7 odsłonach Lasoty (po cenach zniżonych).

Występy gościnne K. Kamińskiego.

We czwartek 24 listopada: „Pan Damazy“, komedja w 4 aktach Józefa Blizińskiego.

W sobotę 26 listopada: „Bogaty wujaszek“, komedja w 4 aktach C. Karlweisa.

W niedzielę 27 listopada: „Dom otwarty“, komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. (W dn. powszednie o godz. 7-mej, w niedziele o godz. 6-tej wieczór).

We środę dnia 23 listopada: dr Konstanty Zakrzewski: „O energji“, wykł. I (w auli Szkoły realnej przy ul. Studenckiej).

W piątek dnia 25 listopada: dr Konstanty Zakrzewski: „O energji“, wykł. II (w auli Szkoły realnej).

W sobotę dnia 26 listopada: dr Wacław Tokarz: „Dzieje polityczne Polski“ za czasów Stanisława Augusta, wykł. II (Coll. novum, II p. sala nr. 62).

W niedzielę dnia 27 listopada: prof. dr Antoni Mazanowski: „O Adamie Mickiewiczu“ (w auli Szkoły realnej przy ul. Studenckiej).

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Zarząd salinarny w Kossowie rozpisuje dostawę materjałów drzewnych, i żelaznych, nafty, olejów i smarów oraz różnych artykułów kramarskich. Oferty należy wnieść do dnia 30 listopada b. r.

Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Występy Kazimierza Kamińskiego.

Jan Gabryel Borkman.

Dwa są rodzaje zachwytu, jakiego widzowi w teatrze dostarczyć mają kreacje aktorów. Jest zachwyt płynący z przypadku, z tej dziwnej zgody, jaka czasem zachodzi między charakterem roli a usposobieniem talentu aktora. Są to te role „jakby pisane dla danego aktora“, „stworzone“ dlań i t. d. Drugi rodzaj — to podziw dla aktora, który gra i wychodzi zwycięsko z roli, obcej mu fizycznie, niezgodnej z żadnym z zasadniczych jego warunków plastycznych, głosowych i t. d.

Ten drugi rodzaj zachwytu przechodziliśmy wczoraj na występie p. Kamińskiego w sławnej trudnością roli Jana Gabryela Borkmana, w dramacie Ibsena.

Trudniej naprawdę napisać rolę bardziej oddaloną od normalnych warunków artystycznych p. Kamińskiego, a jednak na tej właśnie postaci możnaby nakreślić traktat o tem, do jakiego stopnia aktor przełamać może zapory roli. A więc przedewszystkiem jaką suggestję wyższą w audytorjum maską niezwykłą, obmyśleniem ubioru, po którym już się poznaje człowieka od lat zamkniętego w klatce domowej, konsekwencją ruchów i gestów, spojrzeniem, wymiarem nerwowości nadanej człowiekowi, którego się gra, a wreszcie i nadewszystko inteligencją, która nakładała ciężar i wagę na te momenty, o które autorowi szło przedewszystkiem, a które przez to zestrzeliwały poszczególne fragmenty w spoistą całość. Pod tym względem Borkman jest bodaj najbardziej jednolitą postacią w całym repertuarze p. Kamińskiego, choć bez wątpienia nie jest najbardziej natchnioną.

To wszystko, co stanowi rdzeń psychologji Borkmana, a wspiera się na nienasyconej dumie, tej dumie, która wkracza aż w akcenty tragicznej komedji — to wydobyła na jaw gra p. Kamińskiego z kunsztem pierwszorzędnej maestrji.

Pod powłoką najobojętniejszych nawet słów sączyła się zeń gorzka krew zranionej dumy i żądzy władzy, które stanowią rdzeń psychologji „byłego dyrektora banku“. Oścież wbitego grotu tkwi jeszcze, zda się, w tej duszy namiętnej, jeszcze ugniata i kaleczy zdrowe miejsca i każde nowe wspomnienie, jakby każdy nieoględny ruch wzmagał jeno ponury ból. A ból największy — to owa niepewność, czy nowi ludzie naprawdę przyjdą po „byłego dyrektora“, czy naprawdę zrządzi Opatrzność, iż sobie sami nie poradzą! Czy naprawdę życie jeszcze nie zakończone! To zaiste „bólów ból“, a dramat prawdziwy — i ten dramat znalazł we wczorajszym Borkmanie, tłómacza naprawdę subtelnego

Sdl.

Kronika artystyczno-literacka.

* **„Prawem i Lewem“** przez Władysława Łozińskiego. Wydanie drugie. Lwów. Nakład księgarni H. Altenberga. 1904.

(*z. s.*) Książkę powyższą, która w pierwszem wydaniu ukazała się w roku ubiegłym, powitali najwybitniejsi historycy nasi jednomyślnym aplauzem, a publiczność rozkupiła całą edycję w ciągu kilku miesięcy. Prócz zasłużenie pochlebnej

Kalosze rosyjskie i amerykańskie

poleca ZDZISŁAW ZDANOWICZ Kraków, ul. Sławkowska L. 3 Hotel Saski.

oceny krytycznej, wywołała ona wpływ na twórczość literacką. Pod jej tchnieniem jeden z naszych młodych autorów napisał dramat, cieszący się na scenie krakowskiej trwałem powodzeniem. Nie potrzebujemy omawiać szerzej znakomitego dzieła, omawianem bowiem było na tem miejscu w swoim czasie, zaznaczamy więc tylko, że jest to wierny, chociaż przeważnie ciemny obraz obyczajów Czerwonej Rusi w ostatnich dwudziestu latach XVI i w pierwszej połowie XVII wieku, namalowany po mistrzowsku na tle materjału archiwalnego, dostarczonego znamienitemu pisarzowi przez akta grodzkie ziemi lwowskiej, halickiej, przemyskiej i sanockiej. Obecnie leży przed nami drugie wydanie, różniące się od poprzedniego olbrzymiem wzbogaceniem treści i pewnemi zmianami w układzie, które pozwoliły faktom, zarysom i szczegółom z rozmaitych dziedzin społecznego i towarzyskiego życia danej epoki, stopić się spoiściej w doskonałą całość kompozycyjną.

Nadto, książka pod względem zewnętrznej powierzchowności, przedstawia się bardzo pięknie. Druk jej, oraz odbicia ilustracyj współzawodniczyć mogą o palmę pierwszeństwa z najwykwintniej wydanemi dziełami, wychodzącemi z drukarni krakowskich, które, jak wiadomo, dosięgły w ostatnich czasach bardzo wysokiego poziomu udoskonalenia typograficznego. Na ilustracje (w liczbie dziewiędziesięciu kilku) zwracamy szczególniejszą uwagę naszych czytelników. Wybierał je widocznie, zamawiał i grupował sam autor, są bowiem wielce interesującemi reprodukcjami pomników, gmachów i zabytków, rozrzuconych po Czerwonej Rusi; starych i mało znanych sztychów; rysunków (z pierwszej połowy XIX stulecia), odtwarzających ruiny zamków w stanie, jakiego już dziś nie posiadają; autografów; ornamentacyj rękopiśmiennych; szkiców i obrazów słynnych mistrzów; portretów, rednkowanych z wielkich miedziorytów, albo z autentycznych, olejnych wizerunków, nieraz bardzo artystycznie kopjowanych przez malarzy dzisiejszych. Słowem dwutomowa księga, poza swą niepowszednią wartością dziejową i piśmienniczą, przedstawia się jako cenny i śliczny doknment kulturalnego rozwoju naszych sił i środków technicznych.

(z. s.) **„Wielkiej Encyklopedji powszechnej ilustrowanej"** wyszły w tych dniach zrszyty: serji pierwszej od 291 a — 292 b; serji zaś drugiej od 29 a — 30 b. Mieszczą się w nich obszerniejsze i głębsze prace prof. Aleksandra Brücknera, Walerego Gostomskiego, Stanisława Krzemińskiego, prof. Maurycego Staszewskiego, księdza Władysława Krynickiego i wielu innych. Serya pierwsza dobiegła XXXVIII tomu, a druga czwartego. Monumentalne dzieło ukończone będzie o ile się zdaje w końcu roku przyszłego.

Rada państwa.

Wiedeń 22 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów, po odczytaniu interpelacyj i wniosków, nastąpił dalszy ciąg rozpraw nad oświadczeniami prezydenta ministrów dra Koerbera.

Ruskie żale.

Pos. Romańczuk zauważył, że zdażenia ostatnich czasów dowodzą, iż z metodą „beznamiętnej wytrwałości" rządzić nie można. Parlament i Sejmy sparaliżowane są obstrukcją, wśród ludności objawiają się silne walki narodowościowe. Mówca podnosi rozporządzenie, uznające dla Chorwatów z Dalmacji prawo uczęszczania na uniwersytet w Zagrzebiu i rozporządzenie to uważa za sprawiedliwe. Tak się postępować powinno wobec tych narodowości, które nie posiadają własnych największych zakładów naukowych. Ale dla narodów liczniejszych, jak Rusinów, założenie osobnego uniwersytetu ruskiego jest bezwarunkowo koniecznem(?) Założenie chorwackiej wszechnicy byłoby tak samo trudnem, jak utworzenie uniwersytetu włoskiego.

Mówca sądzi, że Włosi mogliby na zagranicznych uniwersytetach odbywać studja, a później w Austrji zdawać dodatkowy egzamin. Co do paralelek na Śląsku, były one konieczne ze względu na znaczną liczbę Polaków i Czechów, mieszkających na Śląsku. Byłoby jednak odpowiedniejszem, aby paralelki umieścić w innych miejscach.(!!)

(P. Romańczuk mówi zupełne to samo co wszechniemcy i żydzi liberalni. *Przyp. Red.)*

Mówca roztrząsa działalność Sejmu galicyjskiego i ostrzega przed hymnami pochwalnymi na jego cześć z powodu rzekomej życzliwości dla Rusinów. Wniosek hr. Dzieduszyckiego jest dla Rusinów obojętny. Subwencji sejmowej na budowę teatru ruskiego Rusini nie przyjmą (Bardzo słusznie. *Przyp. Red.)* z powodu różnych warunków, które zastrzeżono. Jedyną zdobycz stanowi gimnazjum ruskie w Stanisławowie, było ono jednak tylko zaspokojeniem słusznych żądań Rusinów. Natomiast włości rentowe mają te same cele, co ustawa kolonizacyjna w Prusiech (!!), gdyż dążą do osadzenia żywiołu polskiego w Galicji Wschodniej i osłabienia zadań narodu ruskiego(!). Żadna narodowość nie ma takich przeciwników w Kole polskiem, jak Rusini(!!). Tak Sejm, jak i władze administracyjne dążą do podkopania bytu kulturalnego i ekonomicznego Rusinów(!!). Stanowisko rządu, nie przyznające żadnej narodowości ustępstw bez zgody drugiej narodowości, kraj jakiś zamieszkującej, jest fałszywe. Z Rusinami nikt nie postępuje sprawiedliwie. Dr Koerber w swej przemowie nie dał żadnych przyrzeczeń co do poprawy stosunków. Mówca domaga się w końcu spełnienia 4 postulatów: 1) Zmiany konstytucji na podstawie autonomji narodowościowej; 2) powszechnego prawa wyborczego; 3) ścisłego przestrzegania praw konstytucyjnych; 4) spełnienia kulturalnych i ekonomicznych żądań Rusinów i innych narodów Austrji.

Wiedeń 23 listopada. W dalszym ciągu pos. Erler polemizował z wywodami prezydenta ministrów Koerbera, uważając za niezgodne z prawdą twierdzenie tegoż, jakoby policja insbrucka otrzymała od namiestnictwa uwiadomienie, że włoscy studenci zaopatrzeni są w rewolwery. Odczytuje sprowozdanie policji insbruckiej, według którego włoscy studenci nie byli sprowokowani, a zrobili użytek z broni. Zaznacza w końcu, że oświadczenia prezydenta ministrów są albo umyślnie przekręcone, albo też polegają na nędznych informacjach namiestnika.

Pos. Berger oświadcza, że wobec żądań rozmaitych narodowości o tworzenie narodowych uniwersytetów, musi zaznaczyć, że szkoły te nie służą w pierwszej linji za miejsce do podnoszenia kultury dotyczącego narodu, lecz za miejsce dla narodowych agitacji. Zwłaszcza zaś Włosi, którzy płacą małe podatki, nie mają prawa do własnego uniwersytetu i nie mogą żądać, aby Niemcy ponosili koszta ich narodowego rozwoju.

Mówca zarzuca prezydentowi ministrów kłamstwo. Aby się z tego zarzutu oczyścić, musi prezydent ministrów udowodnić, że Niemcy agitowali i że z tego powodu studenci włoscy byli zmuszeni do użycia broni. W zajściach insbruckich zawinili jedynie: namiestnik i prezydent ministrów, zwłaszcza namiestnik, ponieważ źle informował rząd o zdaniu ludności w kwestji uniwersytetu. Mówca oświadcza, iż jest nieprawdą, jakoby asystencja wojskowa została użyta za zgodą arcyksięcia Eugenjusza. Polemizując z wywodami posłów włoskich, podnosi, że zachowanie się Włochów zadaje kłam twierdzeniu, jakoby byli oni narodem kulturalnym. — Krytykując rząd, zarzucił mu mówca korupcję, za co został przez prezydenta przywołany do porządku. — W końcu mowy zapytał poseł Izbę, jak jeszcze długo pozwoli prezydentowi ministrów ukrócać jej prawa. Niemieckie stronnictwa, które pochwalają postępowanie prezydenta ministrów, dopuszczają się największej zbrodni wobec państwa.

Zabrał głos minister oświaty Hartel i na podstawie aktów omawiał sprawę utworzenia włoskich kursów równorzędnych w Insbrucku, przyjmując za wszystkie zarządzenia rządowe zupełną odpowiedzialność i zaznaczając, że cała sprawa miała tylko charakter prowizoryczny.

Po ministrze Hartlu przemawiał dr Koerber rektyfikując wywody pos. Erlera.

Po odroczeniu dyskusji nad oświadczeniem prezydenta ministrów, posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie we środę o godz. 11-tej przed południem.

Wiedeń 22 listopada. Wśród zgłoszonych dziś interpelacyj znajdują się trzy Brejtera: 1) Do ministra kolei w sprawie przyznania posłowi Niemcntowskiemu udziału w koncesji na kolej Tarnopol-Zbaraż. Mówca wskazuje na doniesienia dzienników, stwierdzające, że p. Niementowski jeszcze przed osiągnięciem koncesji wstępnej sprzedał koncesję zagranicznym przedsiębiorcom za pół miljona koron i zażądał zapewnienia sobie godności członka Rady nadzorczej tej kolei. 2) W sprawie zakupna wyrębu lasów przez p. Adama Jędrzejowicza i sprzedania ich Wolfowi Ziemandowi. 3) W sprawie sprzedania własności państwowych posłom Wodzickiemu, Jędrzejowi i Rapaportowi.

Wiedeń 23 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej, w dalszym ciągu dyskusji nad oświadczeniem rządu, minister oświaty dr Hartel bronił zarządzeń, tak żywo atakowanych.

Po omówieniu ruchu studenckiego na uniwersytetach i po polemice z Erlerem, omówił minister sprawy paralelek słowiańskich na Śląsku. Mówca powołuje się na rozmaite ustępy mowy członka śląskiego Wydziału krajowego Pohla, z których wynika, że tenże sam przyznał potrzebę takich zakładów. Jak wiadomo Niemcy tworzą na Śląsku tylko część, choć bardzo znaczną, ludności, albowiem mieszka tam (w okrągłych cyfrach) 296.000 Niemców, 200.000 Polaków i 146.000 Czechów.

A istnieje tam szkół ludowych z językiem wykładowym niemieckim 260, polskim 149, czeskim 116, niemiecko-czeskim 33, niemieckim i polskim 17. Dla wykształcenia nauczycieli do tych szkół ludowych służyły seminarja w Opawie i Cieszynie, jednak nie było seminarjów dla nauczycieli polskich i czeskich i z tego powodu musiano powoływać nauczycieli z Galicji, oraz Czech i Moraw, którzy często nie władali dostatecznie językiem niemieckim. Potrzeba seminarjów polskiego i czeskiego była więc rzeczywistą. — Minister przedstawia opłakany stan, wywołany właśnie brakiem odpowiednio ukwalifikowanych nauczycieli słowiańskich, poczem polemizując z wywodami posła Demla, przypomina, że w myśl porozumienia, zawartego w swoim czasie między Pohlem a ks. Świeżym, miano temu brakowi w ten sposób zaradzić, że w seminarjach niemieckich w Opawie i Cieszynie miano część przedmiotów wykładać po czesku względnie po polsku. Rządowi jednak taki sposób wydawał się mniej odpowiednim, a przystępując do założenia paralelek rząd z pewnością nie spodziewał się, iż wywoła niezadowolenie u Niemców. Zarówno ze strony polskiej jak czeskiej wniesiono podania o zezwolenie założenia prywatnych seminarjów nauczycielskich i te podania byłyby musiały być uwzględnione na podstawie istniejących ustaw. (Potakiwania na prawicy).— Wobec tego rząd uważał za najstosowniejszą tę drogę, którą wybrał.

Minister wykazuje, że o utrakwizacji tych seminarjów mowy być nie może, a dla pielęgnowania nauki niemieckiej, historja będzie w paralelkach wykładaną po niemiecku. Prócz tego założono polską, względnie czeską szkołę ćwiczeń przy seminarjach i przez to autonomiczny rozwój paralelek jest umożliwiony. W tem niema niebezpieczeństwa slawizacji seminarjów niemieckich i minister może oświadczyć, że rząd tylko w uznaniu rzeczywistych potrzeb przystąpił do ich założenia, a dalekim był od tego, by działać przeciw tej lub owej narodowości. Jeżeli rząd się pomylił, to jest droga wyjścia, porozumienie, do którego można w ten sposób dojść, że obie strony sprawę spokojnie rozważą i znajdą sposób rozwiązania. (Żywe oklaski).

Oświadczenie Koerbera.

Dr Koerber: Wobec złożonego imieniem burmistrza miasta Insbrucka oświadczenia przez pos. Erlera, że namiestnik nie zawiadomił burmistrza o możliwości, iż studenci włoscy będą zaopatrzeni w broń, stwierdzam w imieniu prawdy, że według otrzymanego urzędowego sprawozdania od namiestnika, jeszcze 27-go z. m., a więc przed ekscesami, tenże doniósł mi, że burmistrza o tem zawiadomił. (Głosy: Słuchajcie, słuchajcie). Namiestnik zresztą fakt ten jeszcze raz później potwierdza. Na wywody pos. Erlera, odnośnie do mnie, nie odpowiadam. (Brawa).

WOJNA.

Depesze dzienne.

Zatopienie trzech torpedowców rosyjskich.

Londyn 22 listopada. *Daily Express* dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że dwa dni przed odjazdem „Roztropnego" z Portu Artura, wyjechały z Portu Artura trzy inne torpedowce; dwa z nich wiozły ciężko rannych oficerów. Torpedowce te miały duplikaty listów jenerała Stössla. Wyjazd nastąpił wśród burzy.

Japoński krążownik „Kasuga" zatrzymał pierwszy torpedowiec i **zatopił go po godzinnej walce.**

Drugi torpedowiec został zatrzymany przez okręt „Matsuszima" w oddaleniu 25 mil od Portu Artura i **zatopiony**, gdyż nie chciał się mimo wezwania zatrzymać. „Matsuszima" został trafiony torpedą, mógł jednak pełnić dalej służbę.

Trzeci torpedowiec był ścigany

Tani Sklep Chrześcijański „pod Kościuszką"
Kraków, ul. Mikołajska L. 1
poleca na obecną porę: **Materje wełniane, flanelki, barchany Bluzki i Halki gotowe. Koce, kapy i chodniki.** **Bielizna** męska i damska własnego wyrobu. — **Wyprawy ślubne.**
CENY BARDZO NISKIE i STAŁE. 3195
Sklep w niedziele i święta zamknięty. — Zlecenia z prowincji załatwia się odwrotnie.

przez dwie łodzie kanonierskie, które go trafiły dwoma torpedami. Odniósł on szkody w maszynach i **zatonął z całą załogą.**

Japońscy oficerowie jednomyślnie wyrażają się z pochwałami o dzielności marynarzy rosyjskich.

Protest „Czerwonego krzyża“ w Porcie Artura.

Londyn 22 listopada. — Korespondent Biura Reutera donosi z Czifu pod datą 20 bież. mies.: „Kontrtorpedowiec „Roztropny“ przywiózł do Czifu także list jenerała Bałaszowa, szefa oddziału Czerwonego Krzyża w Porcie Artura, adresowany do mnie. Przez pomyłkę doręczono mi list ten dopiero dzisiaj. Bałaszow prosi mnie w tym liście, abym publicznie podniósł zarzut przeciw Japończykom, którzy nie szanują ani konwencji genewskiej, ani uchwał konwencji hagskiej. Zmusili oni Rosjan do opuszczenia trzech okrętów szpitalnych, gdyż przy pomocy balonów tak kierowali ogniem artylerji, iż okręty te musiały uledz zniszczeniu. W ten sam sposób zwrócili oni także ogień artylerji na te części miasta, w których znajdowały się szpitale.

Bałaszow pisze, że było jeszcze więcej wypadków nieszanowania przez Japończyków przepisów, przyjętych w całym świecie cywilizowanym, jednak niema czasu na ich wyliczanie, gdyż ledwo mu go starczy na jedzenie i sen. Bałaszow prosi o ogłoszenie tego listu jako protestu.“

W Mandżurji.

Londyn 22 listopada. Biuro Reutera donosi z Mukdenu: Rosjanie trzymają z uporem pagórek Putiłowa, dzięki silnemu ogniowi artylerji, jaki z tej pozycji rozwijają. Panuje mróz, dochodzący do 25° przy silnym wietrze.

Siostra Miłosierdzia w rękach Chunchuzów

Londyn 22 listopade. Biuro Reutera donosi z Czifu: Miss Corolle, która jako siostra miłosierdzia Tow. Czerwonego Krzyża, zatrudnioną była w Mukdenie, a którą Chunchuzi obrabowali i wydali Japończykom w Niuczwangu, przybyła do Czifu, dokąd ją Japończycy odstawili. Miss Corolle jest tak wyczerpaną, że dotychczas nie mogła opowiedzieć swoich przygód.

Aleksiejew.

Petersburg 22 listopada. Ukaz carski powołuje Aleksiejewa do Rady państwa i mianuje go członkiem komitetu ministrów.

Flota rosyjska.

Kanea 22 listopada. Oddział eskadry bałtyckiej, zostający pod rozkazami Felkersahna, a składający się z 2 pancerników, 3 krążowników, 6 kontrtorpedowców i 10 okrętów transportowych, wyruszył stąd w dalszą drogę do Azji.

Londyn 22 listopada. *Standard* donosi z Madrytu: Krążownik rosyjski „Kuban“, który przybył do Vigo, nie chciał po upływie 24 godzin opuścić portu, twierdząc, że musi przedsięwziąć niezbędne naprawy maszyn. Władze są w wielkim kłopocie, gdyż obawiają się protestu ze strony Japonji. Jak słychać krążownik ma dzisiaj odjeżdżać. Ludność powitała oficerów i załogę rosyjską bardzo sympatycznie.

Udział Austrji w komisji dla sprawy w Hull.

Londyn 22 listopada. Biuro Reutera donosi z Petersburga: W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że cesarz Franciszek Józef na życzenie Anglji i Rosji zamianuje piątego członka komisji rozjemczej dla zajścia w Hull.

Depesze nocne.

W Mandżurji.

Londyn 23 listopada. Biuro Reutera donosi z Mukdenu z dn. 20-go: Charakter ataku japońskiego na wzgórze Putiłowa w nocy na 19-go, nie jest zupełnie wyjaśniony. O organizacji tego ataku mało podają do wiadomości publicznej. Tyle wiadomo, że 3 do 4 bataljony brały w nim udział. Sądzą jednakże, że atak wyszedł z inicjatywy lokalnego dowódcy bez zezwolenia głównej kwatery. W każdym razie jest to wydarzenie najważniejsze od bitwy nad rzeką Sza. Atak ten był zarazem hasłem do ogólnego posunięcia się Japończyków. Cała armja rosyjska stała natychmiast w pogotowiu. Japończycy zbliżyli się na 50 metrów mniej więcej do rosyjskich szańców, zostali jednakże odparci morderczym ogniem. Następnego dnia znaleziono 80 japońskich trupów. Japończycy unieśli 200 rannych. Rosjanie stracili tylko 6 ludzi.

Petersburg 23 listopada. Telegram Kuropatkina z dnia 21 donosi: Jeden z naszych oddziałów obsadził dnia 20 wieś Uitsiutse w odległości 10 kilometrów na południowy-zachód od Dapindissau. Nieliczny oddział japoński cofnął się stamtąd. Straty po obu stronach były nieznaczne. Dnia 21 nie nadeszły żadne wiadomości o starciach.

Petersburg 23 listopada. Korespondent *Birż. Wied.* donosi z Mukdenu z dnia 21 b. m.: Na froncie trwa silny ogień działowy. — W Mukdenie aresztowano szpiega japońskiego.

Petersburg 23 listopada. Jenerał Sacharow donosi, że wczorajszy dzień minął spokojnie.

Chunchuzi.

Petersburg 23 listopada. Ros. aj. tel. donosi z Mukdenu z dnia 21: Znaczna ilość Mongołów połączyła się z Chunchuzami. Koło Haimin-tin operuje banda, złożona z 1500 jeźdźców, będących na żołdzie japońskim i pod dowództwem japońskich oficerów. Napadają oni na karawany.

Flota rosyjska.

Friedrichshaven 23 listopada. Ponieważ władze portowe wzbroniły torpedowcowi „Rozhornyj“ użycia dźwigara portowego celem przeprowadzenia naprawy, rząd rosyjski porozumiał się z prywatnem Towarzystwem celem przedsięwzięcia napraw, a rosyjska eskadra uzupełniająca aż do ich ukończenia pozostanie koło Skagen.

Suez 23 listopada. Angielski krążownik „Fox“ przybył tu i pozostanie prawdopodobnie aż do przybycia floty bałtyckiej.

TELEGRAMY.

Traktat handlowy.

Wiedeń 23 listopada. (Tel. wł.). Ministrowie węgierscy hr. Tisza i Hieronymii udają się dziś do Wiednia, aby wziąć udział w bardzo ważnych obradach nad traktatem handlowym i rozstrzygnąć kwestje sporne. W zasadniczych bowiem sprawach porozumieli się już referenci i tylko kwestje najważniejsze zostawili do rozpatrzenia ministrom. Kwestja handlu bydłem i cła na bydło nie jest jeszcze załatwioną, lecz referenci godzą się już na pewien kompromis, możliwy do przyjęcia przez obie strony. Najważniejszą obecnie kwestją sporną jest — jak się zdaje — sprawa słodu i chmielu.

Zdaje się, że traktat handlowy zostanie już dziś lub jutro zawarty. — Posadowsky ma jeszcze kilka dni zabawić tutaj.

Kongres ziemstw.

Wiedeń 23 listopada. (Tel. wł.). Dzisiejsza *Neue Frese Presse* w artykule wstępnym omawia doniosłe znaczenie kongresu ziemstw w Petersburgu. — Chociaż kongres odbył się przy drzwiach zamkniętych, jednakże fakt, że tuż pod bokiem cara oświadczono się za konstytucją, nie powinien pozostać bez echa.

Eksplozja gazów w tunelu.

Wiedeń 23 listopada. *W. Abendpost* dowiaduje się z Hrusicy (górna Kraina), że wczoraj wieczorem w tunelu, budowanym przez Karawanki, nastąpił wybuch gazów, przyczem 11 robotników zginęło, a 7 rannych.

Opozycja na Węgrzech.

Budapeszt 23 listopada. (Tel. wł.) Najważniejszym wypadkiem dnia jest fakt, że b. minister Koloman Szell złożył mandat do sejmu — przez co nie dwuznacznie zamanifestował swoje stanowisko wobec hr. Tiszy. Szell ogłosi dziś do wyborców list otwarty, w którym wyłuszczy motywy swego kroku.

Oprócz tego z partji liberalnej wystąpiło wczoraj jeszcze 2 posłów.

Proces morderców Plehwego.

Petersburg 23 listopada. Rozprawa przeciw mordercom Plehwego Sassonowi i Sikorskiemu, odbędzie się 13 grudnia.

Z izby francuskiej.

Paryż 23 listopada. W dalszym ciągu obrad nad budżetem, socjalista Dejeant domagał się skreślenia tajnego funduszu ministerstwa spraw wewnętrznych.

Combes prosił o uchwalenie go, stawiając przytem kwestję zaufania.

Wniosek Dejeante'a odrzucono większością 31 głosów, 293 przeciw 262 głosom.

Przewodniczący komisji budżetowej oświadczył, że komisja pozycję tajnego funduszu zredukowała, ponieważ owe 200.000 fr. mają służyć nie na cele bezpieczeństwa, ale na opłacenie usług, a więc stanowią pozycję korupcyjną. (Żywe protesty na lewicy).

Po odpowiedzi Combesa uchwalono tajny kredyt 1 miljona fr.

Aresztowanie anarchistów.

Barcelona 23 listopada. Żandarmerja aresztowała włoskiego odlewacza i tapicera z Argentyny, jako podejrzanych o wykonanie ostatniego zamachu dynamitowego. Włoch jest ciężko ranny.

Druga konferencja pokojowa.

Rzym 22 listopada. *Giornale d'Italia* donosi, że oficjalna odpowiedź Włoch na propozycję Roosevelta jest przychylną. Rząd włoski poczynił tylko zastrzeżenia co do czasu zebrania się konferencji.

Waszyngton 23 listopada. Szwecja i Norwegja zawiadomiły sekretarza stanu Haya, że zgadzają się na odbycie drugiej konferencji pokojowej i za najważniejsze sprawy uważają stanowisko państw neutralnych i uregulowanie kontrabandy wojennej.

Powstanie Hererów.

Hamburg 23 listopada. Wczoraj odjechał okręt z 1000 żołnierzami i oficerami do Afryki południowej.

Nabożeństwo żałobne za ś. p. Jaworskiego

Wiedeń 22 listopada. W kościele polskim na Rennweg odbyło się dziś nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Apolinarego Jaworskiego. Na nabożeństwo przybyli członkowie Koła polskiego prawie w komplecie, minister Piętak, inni ministrowie z drem Koerberem na czele, członkowie klubu czeskiego z drem Pacakiem, prezydent Izby posłów hr. Vetter, przewodniczący kilku klubów poselskich, dr Plener, hr. Schoenborn i w. i. Po nabożeństwie, które odprawił ks. Pastor, ciche msze odczytali ks. poseł Stojan i ks. poseł Włazowski.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 22-go listopada. (Giełda pop.). — Godzina 3·— Marki 117·65, Renta majowa 100.15, Węg. renta koronowa 98·15, Akcje austr. zakładu kredyt. 675·25, Akcje węg. 797·—, Akcje Anglobanku 285·25, Akcje Unionbanku 556·—, Akcje Landerbanku 454·25, Akcje koleji państw. 647·25, Lombardy 87·50, Akcje fabryki broni 542·—, Akcje tytoniowe 337·—, Akcje Alpiny 494·75, Losy tureckie 133·75, Ruble 253·75

Usposobienie: Silne. Targ lokalny bardziej ożywiony w końcu akcje kredytowe wyższe.

Cukier (spok.) 32·50—70 — spirytus (spok.) 49·90—50. nafta niezmieniona.

Berlin 22-go listopada. (Giełda wiecz.). — Austrjackie Akcje kredytowe 900·90, Towarzystwo dyskontowe 183·75.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Sposób żywienia niemowląt należy wciąż jeszcze do spraw aktualnych. Omawiano go też na wszystkich zgromadzeniach lekarzy w ostatnich latach.

Rzuciwszy okiem wstecz na minione dziesiątki lat, musimy wyznać, że było wiele rozumnych wniosków, ale mimo tego nie nastąpiło jeszcze uzdrowienie stosunków na tem polu: przeciwnie, w ciągu ostatnich lat stosunki te pogorszyły się jeszcze, zarówno w miastach, jak i na wsi, gdzie się też wzmaga wyszukiwanie środków, stosownych do zastąpienia pokarmu matki

W pierwszym rzędzie jest dzisiaj stosunkowo o wiele mniejsza ilość matek, któreby mogły same karmić swe dzieci, niż dawniej. Wskutek rozszerzenia zakresu zawodowych zajęć kobiecych, wiele kobiet nie może spełniać w tym kierunku obowiązków matki, a przez to stoi też źle sprawa z dozorem nad karmieniem dzieci mlekiem krowiem.

Rozchodzi się więc znowu o to, aby w miejsce mleka dać pokarm pewny, zarazków nie zawierający, mączny i pożywny, a jako taką godzi się wymienić w pierwszym rzędzie **mleczną mączkę Nestlego.** Jak wiadomo, jest to jedyny przetwór, zawierający świeże mleko alpejskie, bez zarazków, i najlepszą pszeniczną mąkę w chemicznem połączeniu. Obstoi on zupełnie za pokarm matki, a dla przyjemnego smaku maleństwa bardzo chętnie go spożywają, nawet obok pokarmu matki, a organizm łatwiej go sobie przyswaja, niż inne, obecnie tu i tam w użyciu będące środki.

Dr. —m

Zdanie lekarza wiedeńskiego o mączce Nestlégo.

W ostatnim czasie słychać wiele głosów o tym od dziesiątek lat znanym przetworze do żywienia dzieci.

Ponieważ jest on nam znany już od r. 1870, a piszący te słowa z zajęciem śledził przetwory podobne, w przeciągu tego czasu się pojawiające, których przeważna część miała żywot tylko bardzo krótki, przeto można twierdzić słusznie, że mączka Nestlego zajmuje i dzisiaj jeszcze zawsze pierwsze miejsce, gdyż żywienie nią niemowląt jest doskonałe, jak tego dowodzą dokonane przez ten długi przeciąg czasu liczne próby, oraz wciąż wzmagające się jej spożywanie. O niezmiernie wielkiem spożywaniu tego przetworu można mieć pojęcie, jeżeli się zważy, że w fabryce przerabiają dziennie przeszło 184.000 litrów mleka.

Peleryny Zakopiańskie.

Najtańsze źródło zakupna peleryn męskich i damskich

w Bazarze wyrobów krajowych

J. F. J. Komendziński, Zakopane.

Razem z przedpłatą na „Głos Narodu“ można przesyłać przedpłatę na pismo humorystyczno-satyryczne „Djabeł“.

Przedpłata kwartalna wynosi 2 kor.

MIODOSYTNIA KAZIMIERZA ROBACKIEGO założona w roku 1841 — Kraków ul. Sławkowska l. 26 — poleca:

Miód stołowy lekki butelka 50 cnt.
Miód stołowy mocny butelka 60 cnt.
Miód stołowy wytrawny but. 70 cnt.
Miód kuracyjny butelka 80 cnt.
Miód esencja butelka 1 złr.
Miód kopowiec butelka 1 złr. 20 cnt.
Miód kasztelański butelka 1 złr. 50 cnt.
Miód maliniak butelka 1 złr. 50 cnt.
Maliniaki. Wiśniaki. Dereniaki. 3194

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1904 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.53 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca: w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.19 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.29 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej; do Janowa, w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa do Kocmyrzewa.

9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
linią transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, Suchyhory i do Kralowan; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, w Chyrowie do Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna. Przy tym pociągu kursuje z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

11.00 przed południem pociąg osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.13 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.38 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Suchy i Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia.

1.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa do Mogiły i Kocmyrzewa.

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Now. Sącza, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Ickan.

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.17 „ „ „ „ „ „ „ -przystanku
linią transwersalną; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzewa.

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja i Stanisławowa; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, Nowego Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruski i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.00 „ „ „ „ „ „ „ „ -przystanku
do Nowego Sącza; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Dworów; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu z Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryją, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i od Orłowa.

5.45 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.52 „ „ „ „ 43 „ „ -Płaszowa
6.07 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzewa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1036 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa: w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

10.28 rano pociąg miesz. Nr. 1051 do Podgórza-przystanku
10.35 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

10.57 przed poł. pociąg miesz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.10 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

10·05 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzewa i Mogiły.

1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Tarnopola: połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega.

4.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.25 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa;
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzewa.

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1025 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima: połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów: we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Rzeszowa; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przystanku
10.47 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.00 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i i Suchyhory; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Pół kilo pierza gęsiego
tylko 60 centów.
Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5-kilowych za pobraniem pocztowem. — **J. Krasa handel pierzem w Smichowie koło Pragi** (Czechy 690). — Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres.
3520 1 1

EPILEPSYA.
Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niech zażąda o tem broszury. Do nabycia darmo i opłatnie przez privil. Schwanen-Apotheke Frankfurt a. M. 1464 5 65

STORY PATYCZKOWE
Żaluzye deszczółkowe na wałkach i rolkach, jakoteż **Rolety** płócienne z samozwijaczem prawdziwie amerykańskim w najlepszej jakości, poleca
Fabryka Rolet i Żaluzyj
pod firmą 3266
WŁADYSŁAW PĘDZIWIATR
Kraków, ul. Zwierzyniecka L. 8.

Obrazy olejne i rodzajowe
po cenach bardzo niskich.
własny **wyrób ram** wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założenia 1866
E. LEICHTA w Krakowie
ulica Pijarska przy bramie Floryańskiej.
3206 2 0

Miód pszczelny świeży (lipowy tegoroczny) patoka, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg., z pasiek własnych, już opłaconą poczty za 7 kor., z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie. **Zarząd Dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce.**
3218 9 0

„Kawa zdrowia"
polecona przez krakowskie Towarzystwo lekarskie jako wzorowo przyrządzony przetwór krajowy, — odpowiadający wszelkim wymogom dyetetycznym. Wszędzie do nabycia.
Waśniewski i Łuczko
Podgórze przy Krakowie.
3181 9 0

Bogato zaopatrzony **Magazyn ubiorów** męskich jakoto; paltotów dziecinnych i męskich, futer, wszelkich ubrań dla Panów Studentów itp. poleca P. T. Publiczności na sezon jesienny i zimowy, po bardzo niskich cenach.
WOJCIECH SEIMEJ Kraków, Stolarska 6.
3119 4 0

Sosienki na drzewka
kupię największą ilość 100 wagonów, jeżeli sprzedawca zaraz mi je związane, równo złożone i do transportu zdolne, do swej najbliższej stacyi kolejowej dostarczy. Zgłoszenia wraz z podaniem ceny za sztukę pod: „D. F. 90" poste rest. Kraków. 3511 2 3

H. Bogdanowicz
bandażysta i ortopedysta
z Pragi. poleca swój
ZAKŁAD
Bandażo - orthopaedyczny
W KRAKOWIE
ul. Grodzka L. 35
— i —
ul. Floryańska L. 9
własnego wyrobu
bandaże,
pasy brzuszne
uznane dotąd za najlepsze. 3182



Zarząd dóbr Sądowa Wisznia
ma na sprzedaż **500 q. kartofli** Andersonów, 900 kg. kartofli Kanclerzy.
3504 2 3

Wdowa po urzędniku
z powodu nieszczęśliwych wypadków rodzinnych pozostaje bez dachu i najniezbędniejszych środków do życia, błaga tą drogą litościwe serca o jakąkolwiek pomoc. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. „Głosu N.". 3356 1

Nakładem księgarni katolickiej
Dra Wład. Miłkowskiego
w Krakowie, ul. św. Jana 6,
(Hotel Saski)
wyszła książka do nabożeństwa p. t.

Małe nabożeństwo mszalne

złożone przez H. D. (str. 671 i VI w 32-ce). 3201

Jestto bardzo praktyczna książka do pasierza w rodzaju francuskich „Paroissien Romain" zawierająca obok najużywańszych modlitw Msze na wszystkie niedziele i święta w roku.

Cena egz. bez oprawy 2 korony, w oprawie w płótno angielskie, brzegi pąsowe 3 k. W oprawie miękkiej, w szagryn wyborowy, rogi okrągłe, brzegi złocone lub pąsowe 5 k. Toż samo z brzegami pąsowemi lub niebieskiemi a na nich lilijki złocone k. 5·50. Toż samo w skórę ecrasé, brzegi złocone lub pąsowe k. 6.
Na porto należy dołączyć 50 halerzy.

Tamże wyszedł:
Najtańszy Przewodnik po Krakowie.
Cena 20 halerzy.

Młoda Panienka

przyjemnej powierzchowności, **znajdzie pomieszczenie** od 1 grudnia w interesie przemysłowym.

Zgłoszenia osobiste: Ul. Słowiańska 2, I piętro na przeciw schodów, od godziny 3-ciej do 4-tej. 3518 1 2

Do L. 1574.
ELEKTROWNIA MIEJSKA W KRAKOWIE.

Poszukuje się panny

władającej polskim i niemieckim językiem w słowie i piśmie 2523

Pisemne zgłoszenia reflektantek, które zarazem powinny umieć pisać na maszynie, przyjmuje Dział inseratowy „Głosu Narodu" pod Nr. 567.

Ignacy Borger
właściciel winnic w Sarospatak
koło Tokaju
poleca swoje **naturalne WINA stołowe** — Zieleniak, Szamorodner i Tokajskie. 3521 1 25

Potrzeba Stróża

do kamienicy przy ul. Łobzowskiej L. 6. Zgłoszenia do właścicielki I piętro. 3525 1 1

Nauczycielka

starsza osoba, za utrzymanie podejmie się opieki nad dziećmi oraz pomocy w naukach szkolnych i muzyce. Wiadomość w Adm. „Gł. Narodu". 3324 1 3

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny
do **Ameryki** przez **Tryest.**

Jazda przez Tryest do Nowego Jorku i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach.

Zjednoczone, austryackie, akcyjne Towarzystwo Żeglugi Parowej w Tryeście

„Austro Americana"

jako jedyne austryackie Towarzystwo żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30 kwietnia 1904 r. L. 21903 upoważnione zostało do tworzenia Ajencyi i zastępstw, ustanowiło

Jeneralną Ajencyę dla Galicyi i Bukowiny

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Ajencyj.

Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie i ochronić wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch wychodźców o ile możności przez austryacki port Tryest.

Towarzystwo i tegoż ajenci, mają czuwać nad tem, by pasażerowie płacili tylko oznaczone przez Zarząd ceny jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie.

Wszelkie wyjaśnienia, oraz **sprzedaż kart okrętowych**
w Jeneralnej Ajencyi w Krakowie, ul. Lubicz L. 7,
oraz w Jeneralnych Ajencyach w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, Oświęcimiu i innych Ajencyach. 3321 8 50

Tylko patent. maszynką „Fenix"
można zrobić łatwo i dobrze
500 papierosów na godzinę!

Do nabycia po **3 kor.** za sztukę, w 5-ciu grubościach tutek, w pierwszorzędnych trafikach i handlach galanteryjnych, lub za poprzedniem nadesłaniem **koron 3.30** u firmy: 2890 7 0
„Howarth i Kleczeński", agencya handlowa we Lwowie.

Dywany Perskie
w wielkiej ilości nadeszły
do Magazynu towarów wschodnich
Dr. Nieć i Spółka
Kraków, Rynek gł. L. 25 (obok Banku Galicyjsk.)
O łaskawe zwiedzenie uprasza się. 3189 17 0

Izba handlowa i przemysłowa W KRAKOWIE.
L. 5709.

Ogłoszenie licytacyi.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie rozpisuje na **6-go grudnia** 1904 r. godzina 12 w południe rozprawę ofertową celem oddania w przedsiębiorstwo **robót stolarskich, ślusarskich, pokostniczych i szklarskich** przy budowie nowego gmachu Izby, wedle warunków ogólnych i szczegółowych oraz planów złożonych w Izbie.

Warunki oraz plany i formularze są do przejrzenia w Izbie, począwszy od 24 bm. codziennie od godziny 9—2. 3519 1 3

Kraków, d. 21 listopada 1904.

RYBY!
CHRZEŚCIJAŃSKI HANDEL RYB
pod firmą:
ERAZM BROCZKOWSKI
w Krakowie, ul. Rybaki L. 2
(pod Wawelem), filia Plac Szczepański przy targu rybnym.

Poleca ryby wszelkiego gatunku tj. Łososie rzeczne, Szczupaki, Sandacze, Liny, Karpie śląskie, żywe i bite po możebnych cenach. Także **ryby** morskie Łososie morskie klg. po 88 hal. Łupacz po 80 hal. Cabliau 92 hal., Türboty, Solle, Flądry i t. p. Również na zamówienia wysyła tak na prowincyę, jak i za granicę w każdym czasie. — Sprzedaż odbywa się codziennie na Rybakach, w filii w adwencie od Wtorku do Soboty. — Ciesząc się dotychczas względami Szan. Publiczności, polecam się nadal i pozostaję

Z głębokim szacunkiem
3434 **Erazm Broczkowski.**

Wolne posady.

„Informator" z dnia 20 listopada zawiera następujące posady: korespondent, buchalter, 2 pom. handl., rządca ekonomiczny, pomocnik kancelaryjny, gorzelnik, portyer hotelowy z kaucyą 500 złr., praktykant biurowy, ogrodnik, 2 magistrów farm., kilka posad dla pań, dla stolarzy, krawców, zegarmistrzów, kotlarzy itp. Wyjaśnień udziela się tylko abonentom rocznym (1·50 złr.).
„Informator" Kraków, Szpitalna 34. 3516

Na św. Mikołaja
sławne z dobroci
PIERNIKI
poleca 3517
Pierwsza fabryka wyrobów cukierniczych
Józefa Siermontowskiego
Kraków, ul. Bracka 7.
Telefon Nr. 498.

Wyborny miód pszczelny
(świeży lipcowy) najlepszej jakości wysyłam po 6 kor. opłatnie w 5 kg. blaszankach M. Michałowicz Mikulińce.
3853 9 25

Potrzebny ekonom
kawaler, energiczny, znający się dobrze na gospodarstwie, od 1 stycznia 1905. Zgłoszenia: Dwór Gebułtów p. Zielonki.
3526 1 3

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY
JANA WOLNEGO

Główny skład i fabryka trumien przy ulicy św. Tomasza L. 4 (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr. 331, Filia ul. Koperalka L. 6.

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 3199

Pierwszy koncesyonowany
SALON KOSMETYCZNY
w Krakowie przy ulicy Biskupiej L. 14
WILMY BARUCHOWEJ
polecony przez Dra Lustra, specyalistę kosmetyki lekarskiej w Krakowie.

Do zakresu czynności stosowanych w salonie należą:
hygiena skóry na głowie i włosów,
pielęgnowanie rąk i palców (manicure),
masaż kosmetyczny twarzy,
farbowanie włosów i t. p.

Utrzymuje na składzie najnowsze przyrządy do pielęgnowania urody, na porost włosów itd. oraz preparaty kosmetyczne zupełnie nieszkodliwe, sporządzone według przepisów słynnych lekarzy, specyalistów kosmetyki.

Wszelkich informacyi udziela się chętnie listownie i ustnie (na odpowiedź listowną załączyć należy znaczki pocztowe).

Korespondencya i konwersacya w językach: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim.

Zamówienia i zapytania z prowincyi załatwia się odwrotnie.

Salon otwarty codziennie od godziny 11—1 i od 3—6 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Poświadczam niniejszem, iż Pani Wilma Baruchowa posiada wiadomości i należytą wprawę do wykonywania powyższych zabiegów. 3522 1 3

Dr. Luster, specyalista kosmetyki lekarskiej.

Dla **NIEDOKREWNYCH**
HYGEA PERLE



NATURALNE WINO CZERWONE
Wyłączne zastępstwo w Reprezentacyi szczawy Krondorfskiej.
KRAKÓW - GRODZKA 48
Telefon Nr. 308.

ANGIELSKIE akcyjne TOWARZYSTWO
„CUNARD" w LIWERPOLU
przewozi **najtaniej i najwygodniej** pasażerów i towary **z Tryjestu do Nowego Jorku.**

Następujące parowce odchodzą z Tryjestu:
„ULTONIA" dnia 26-go Listopada 1904 r.
„SLAVONIA" „ 10-go Grudnia „ „
„PANNONIA" „ 24-go „ „

Zastępstwo dla Galicyi z W. Ks. krakowskiem
JÓZEF EILE Lwów, Brajerowska 6. 3314

Wydawca: Dr. Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Flaikowskich w Bielsku.